

ΔΙΑ ΤΙ (gr. διὰ τί — dla-czego?; łac. propter quid — dzięki czemu?) — pytanie naukotwórcze w klasycznej (platońsko-arystotelesowskiej) teorii nauki.

Pierwsza koncepcja naukowego poznania formowała się w trakcie przemiany poznania mitycznego w poznanie filozoficzne w przedsokratejskim okresie tzw. hylozoistycznych koncepcji filozoficznych, w których stawiano pytanie o źródło (początek, zasadę) otaczających bytów (gr. τὰ ὄντα [ta onta]) i ich wzajemną zależność. Gdy posługując się spontanicznym poznaniem naiwnej intuicji dochodzono zbyt szybko do uogólnień tego typu, że przyczyną wszystkiego jest np. woda, powietrze, ogień, ziemia — to Anaksymander z Miletu, uważając, że z jednego zdeterminowanego źródła nie mogą uformować się nieskończenie różne byty, doszedł do przekonania, że jedynie ἀπειρον [ápeiron], radykalnie w sobie niezdeterminowany, może być początkiem (ἀρχή [arché]) wszystkiego. On też miał postawić pierwsze pytanie o arché wszystkiego. Uważał, że źródło realnego pochodzenia bytów samo musi być czymś realnym, a nie tylko myślnym, stąd czynnik realny, powodujący faktyczną zależność w bytowaniu stał się najszerszym rozumieniem przyczyny (αἰτία [aitía]).

Odkrycie przyczyny dokonało się i usystematyzowało przez postawienie pytania διὰ τί (dla-czego?). W Arystotelesa VII księdze *Metafizyki* (1041 a 12–25), poświęconej podstawom naukowego (filozoficznego) poznania, czytamy: „[...] pytanie »dlaczego?« rozumie się zawsze tak: »dlaczego coś czemuś przysługuje?«. Albowiem pytać się, dlaczego człowiek muzyk jest człowiekiem muzykiem, to albo pytać się, tak jak powiedziano, dlaczego człowiek jest muzykiem, albo o co innego. Ale pytać się, dlaczego rzecz jest sobą samą, to nie pytać o nic. Bo że tak jest i że coś jest, to powinno być już wiadome, na przykład, że Księżyc ulega zaćmieniu. Lecz powiedzieć, że coś jest samym sobą, to jest jedyna racja i jedyna przyczyna wyjaśniająca, dlaczego na przykład człowiek jest człowiekiem, a muzyk muzykiem. Chyba że chce się powiedzieć, iż dlatego, że każda rzecz jest oddzielona od samej siebie, co — jak wiadomo — znaczy tyle, że jest w sobie jedna. Tylko że to jest odpowiedź tak ogólnikowa, że odnosi się do wszystkiego. Należy pytać się o to, dlaczego człowiek na przykład jest zwierzęciem takiego a takiego rodzaju. A więc jest oczywiste, że nie chodzi o to, dlaczego to, co jest człowiekiem, jest człowiekiem; chodzi o coś w związku z czymś, dlaczego coś czemuś przysługuje. (Bo że przysługuje, to powinno być oczywiste, gdyż inaczej pytanie nie ma sensu)“.

W pytaniu o jakiś stan rzeczywistości trzeba zatem wyjść ze stwierdzeniem realnych faktów. Następnie należy pytać „o coś, w związku z czymś“, gdyż pytać jedynie o coś, to znaczy nie pytać wcale. Jeśli bowiem coś jawi się jako tylko niezłożone, to należy to jedynie odczytać i dalej już nie pytać, bo nie ma już przedmiotu pytania. Zatem pytać „dlaczego?“ można wtedy, gdy jest jakiś typ złożenia, gdy „coś czemuś przysługuje“. Cały wysiłek poznawczy zmierza do odkrycia w rzeczywistości charakteru związku tego, co przysługuje — i tego, czemu przysługuje. Ów charakter związku dostrzega się, gdy oba korelaty („co przysługuje“ i „czemu przysługuje“) ujawniają typ owego związania. A typ, czyli charakter związania, w dziejach poznania przed Arystotelesem wskazywał na to, że „to, co przysługuje“ jest „z czegoś“, czemu przysługuje, czyli ujawniał związania podmiotowo-materialne, co zostało nazwane przyczyną materialną (gr. ἐξ οὗ γίνεσθαι τι [eks houó gígnesthái ti]).

Inny typ związania wskazywał na źródło „poruszenia, „działania”, z którego formowało się „to, co przysługuje” (np. dla Nikomacha bycie synem Arystotelesa), co zostało nazwane związkiem przyczynowo-sprawczym. Gdy przyjrzeć się bliżej strukturze samej rzeczy (zarówno tej, „co przysługuje” jak i temu, „czemu to przysługuje”) to okazuje się, że rzecz jest wielorako „złożona” z różnorodnych czynników: ilościowych, jakościowych, relacyjnych itd. Dostrzegając wielość tych czynników — przy równoczesnej jedności i niepodzielności samej rzeczy — dostrzeżono czynnik od wewnątrz jednoczący, determinujący, organizujący wielość w jeden realny byt; czynnik ten nazwano „formą”, „idea”, czyli dostrzeżono charakter związania przyczynowego, formalnego. Można wreszcie zapytać o powód-motyw zaistnienia działania o odpowiednim charakterze, zwł. gdy jakieś działanie realnie zaistniało. Taki powód- motyw, ze względu na który zaistniało działanie i więź między działaniem i działającym, nazwano celem działania i więzią przyczynowo-celową.

Konkretny byt materialny, istniejący w świecie rzeczy i ludzkich osób, przedstawia się jako „sproblematyzowany”, dany człowiekowi do poznawczego odczytania i zrozumienia. W pluralistycznym świecie byt ten, jako wewnętrznie złożony (nieprzypadkowo, raczej celowo — jak to się ujawnia w działaniu), ukazuje system relacji różnorodnych korelatów jako „części-czynników” składowych; nadto, istniejąc i działając wśród bytowego pluralizmu, znajduje się w określonych relacjach do tych bytów. Jawi się zatem do odczytania konkretna rzeczywistość, byt w różnorodnych typach relacji, które trzeba dojrzeć i zrozumieć: istnieją bowiem relacje skutków (różnorodnie rozumianych) do ich różnorodnych przyczyn oraz relacje przyczyn bytowych do ich skutków. Korelaty tych relacji jakoś siebie w odpowiednich powiązaniach relacyjnych wyjaśniają, czynią zrozumiałymi swe powiązania ze względu na powód zaistnienia relacyjnych powiązań; można zatem znaleźć racje uzasadniające dany do wyjaśnienia, sproblematyzowany stan rzeczy. Racje te znajdują się w różnych obszarach powiązań relacyjnych, na które zwrócił uwagę Arystoteles. Można dostrzec, że „coś czemuś przysługuje” ze względu na zapodmiotowanie i pochodzenie z czegoś, czyli w obszarze przyczynowania podmiotowo-materialnego.

Relacje pochodności sprawczej, celowej i wzorczej wyjaśniają wewnętrzną strukturę-naturę (istotę) bytu. Dostrzeżenie i ukazanie racji dla zaistniałych stanów, relacji i ich korelatów bytowych jest właśnie wyjaśnieniem „διὰ τί” — dlaczego, ze względu na jakie racje zachodzi zaobserwowany stan rzeczy dany do wyjaśnienia. Wyjaśniając, wskazuje się na taki czynnik realny (jawiący się w układzie relacji: korelaty relacji i powód zaistnienia tego stanu relacyjnego), którego ewentualne odrzucenie jest równoważne zanegowaniu samego faktu bytowego danego do wyjaśnienia. Pytanie „διὰ τί” „jest więc naczelnym, pierwotnym pytaniem-kluczem, otwierającym pole racjonalności, płynące ze zrozumienia bytu i bytowych relacji, które jako realne są możliwe do odczytania jedynie przez intelekt, a nie przez zmysły. Pierwotna teoria naukowego poznania, spełnianego przez ludzki rozum, jest otwarta na odczytanie i rozumienie całego pola bytowego w granicach usuwania z tego pola absurdu, czyli sprzeczności, która uśmierca akty poznania.

Bibliografia: J. Salamucha, *Pojęcie dedukcji u Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu*, Wwa 1930; N. Balthasar, *La méthode en métaphysique*, Lv 1943; S. Mansion, *Le jugement d'existence chez Aristote*, Lv 1946, 1976²; P. Chojnacki, *Aksjomatyzacja i formalizowanie dedukcji i zastosowanie do ontologii*, *Collectanea Theologica* 24 (1953), 5–29; E. Simard, *La nature et la portée de la méthode scientifique*, Quebec 1956, 1958²; *Aristotle's Prior and Posterior Analytics*, Ox 1957; R. Crawshay-Williams, *Methods and Criteria of Reasoning*, Lo 1957; Krąpiec Dz II; S. Robert, *On Perfect Demonstration*, *NSchol* 34 (1960), 190–203; Krąpiec Dz IV; S. Thomas Aquinas, *In duodecim libros Metaphysicorum Aristotelis expositio*, Tn 1964, 1977³; John of St. Thomas, *Ars Logica*, Be 1985; Krąpiec Dz VIII; Arystoteles, *Metafizyka*, I, Lb 1996.

Mieczysław A. Krąpiec